

JOHN ELDREDGE

WSZYSTKO
OD NOWA

J O H N E L D R E D G E

WSZYSTKO OD NOWA



ODRODZENIE NIEBA,
ZIEMI I WSZYSTKIEGO,
CO NAM BLISKIE

Tytuł oryginału:
ALL THINGS NEW
Heaven, Earth, and the Restoration of Every thing You Love

Przekład:
Jan Muranty

Wstęp i rozdział 1
przeł. Justyna Sznurowska

Redakcja i korekta:
RED Paweł Brankiewicz

Projekt okładki i skład:
RED Paweł Brankiewicz

Cytaty z Pisma Świętego pochodzą z Biblii Tysiąclecia
Wyd. Pallotinum, Poznań-Warszawa 1990;
także z: *The Message: The New Testament in Contemporary English*,
Copyright© 1993 by Eugene H. Peterson

Copyright © 2017 by John Eldredge

Copyright for the Polish edition © 2018
by Oficyna Wydawnicza LOGOS

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, powielanie, odczytywanie w środkach publicznego
przekazu dozwolone po pisemnym uzgodnieniu z wydawcą.

W sprawie zezwoleń należy zwracać się do

Oficyny Wydawniczej LOGOS
01-913 Warszawa, ul. Szekspira 4/386
tel./fax (22) 772 95 27; tel. (22) 793 09 04
tel. kom. 0 609 680 132
e-mail logos@logos.warszawa.pl
www.logos.warszawa.pl

ISBN 978-83-63488-79-6

*Patrykowi i Craigowi,
którzy odeszli z tego świata
w trakcie pisania tej książki*

*Myślałem, że nie żyjesz.
Ale później pomyślałem, że to ja umarłem.
Czy wszystko, co smutne stanie się nieprawdziwe?*

SAM GAMGEE W FILMIE „POWRÓT KRÓLA”

SPIS TREŚCI

WSTĘP	Obietnica, która zapiera dech w piersiach	9
ROZDZIAŁ 1	Czy istnieje nadzieja, która to wszystko pokona?	15
ROZDZIAŁ 2	Odnowa wszechrzeczy	33
ROZDZIAŁ 3	Bądźmy szczerzy	53
ROZDZIAŁ 4	Nowa ziemia	73
ROZDZIAŁ 5	Nowi ludzie	93
ROZDZIAŁ 6	Rzetelnie opowiedziane historie	113
ROZDZIAŁ 7	Pokonanie zła	135
ROZDZIAŁ 8	Co mamy robić?	155
ROZDZIAŁ 9	Zaślubiny nieba i ziemi	175
ROZDZIAŁ 10	Trzymaj obiema rękami	195
PODZIĘKOWANIA	211
O AUTORZE	213
PRZYPISY	215

WSTĘP

OBIETNICA, KTÓRA ZAPIERA DECH W PIERSIACH

„**Z**decydowanie moglibyśmy polegać teraz na nadziei.”

W zeszłym tygodniu rozmawiałem z moją znajomą o tym, co dzieje się w naszym życiu i na świecie, kiedy tak właśnie powiedziała. Rozmawialiśmy o stracie naszego wspaniałego kolegi, ale również o tym, jak każdy z naszych znajomych zmierza się z trudnymi sytuacjami w życiu. Moja znajoma jest z reguły nastawiona optymistycznie do życia, cokolwiek się wydarzy. Na chwilę zamilkła, po czym westchnęła, wyrażając pragnienie odrobiny nadziei.

Tak, nadzieja by się teraz przydała. I choć próbujemy robić dobrą minę do złej gry, ludzkość kompletnie sobie z tym nie radzi. Zbadaj

swoje objawy, a zobaczysz. W ostatnich dwudziestu latach wskaźnik używania leków antydepresyjnych przekroczył swój pułap. Antydepresanty stały się najbardziej popularnym lekiem przepisywanym na receptę¹. Wierzę w działanie leków. Myślę jednak, że to wiele o nas mówi – depresja jest głównym powodem ludzkich zaburzeń na świecie². Wzrasta również liczba samobójstw. W zależności od kraju, jest na pierwszym bądź drugim miejscu jako główna przyczyna śmierci wśród młodych ludzi. Podczas wojny w Afganistanie w 2012 roku, więcej żołnierzy popełniło samobójstwo, niż zginęło w walce³.

Wydaje się, że doświadczamy cierpienia z powodu braku nadziei. Wyraźnie widoczne jest to w polityce i gospodarce; występuje w sercach milionów osób.

Mówiąc nadzieja, nie mam na myśli naszych życzeń. Nie mówię o „pozytywnym myśleniu”, jak to nazwał jeden z moich znajomych. Kiedy mówię o nadziei, mam na myśli *oczekiwanie, że dobro na pewno nadejdzie*. Oczekiwanie twarde jak skała, coś na czym możemy budować nasze życie. A nie delikatne, kruche nadzieje, z którymi większość ludzi próbuje sobie poradzić.

Na ten moment, na co żywisz ogromną nadzieję?

Jeśli jest to coś wartego poświęcenia uwagi, to chrześcijaństwo spełnia tu rolę wielkiego początku niesamowitej nadziei, włączając w to historię człowieka. Nadziei, która wykracza ponad wszelkie inne z przeszłości. Niezlomna, niekończąca się nadzieja. Ale będę szczery – zbyt często to, co przedstawia się jako „nadzieja”, w chrześcijaństwie przypomina bardziej chwyt marketingowy przynęty z zamianą. „Rozumiemy, że w końcu stracisz wszystko co kochasz, że już właściwie straciłeś zbyt dużo. Wszystko co kochasz i co utrzymujesz przy sobie, każde cenne wspomnienie i miejsce – to wszystko stracisz, ale po tym

wszystkim znajdziesz się w tym Nowym Miejscu Na Górze”. To tak jak w teleturnieju, gdy nie wygrasz samochodu czy podróży po Europie, ale za to otrzymujesz walizkę i noże kuchenne.

Świat w to nie wierzy. Z konkretnych powodów.

Kiedy rozważasz myśl o bólu, cierpieniu czy złamanym sercu, którego źródło można znaleźć w szpitalu dla dzieci, w obozie dla uchodźców, w domu, w którym jest dużo cierpienia, czy też w wiosce zniszczonej przez wojnę na przestrzeni jednego dnia – jest to nie do zniesienia. Ale potem pomyśl o globalnym cierpieniu, każdego dnia w roku, również w przeszłości. Może to dać początek myśli na temat nieokielznanej, nadzwyczajnej, zapierającej dech w piersiach nadziei, która przezwycięży wszystkie te obawy i cierpienia na świecie.

W jaki sposób Bóg może to naprawić? W jaki sposób może nas oddalić od cierpienia i wszelkich strat na tym świecie... i w Twoim życiu?

Nieważne jaką religię wybierzesz – eskapizm nie jest tu dobrym rozwiązaniem. A co z Twoimi marzeniami i pragnieniami? Co z Twoimi wspomnieniami, wyjątkowymi miejscami, które są dla Ciebie tak ważne? Czy żywisz w nich jeszcze jakąś nadzieję? To, czego pragniemy, to zbawienie; nasze serce woła natomiast o odrodzenie.

I mam dla Ciebie wspaniałą wiadomość: odrodzenie jest dokładnie tym, co obiecał nam Jezus. Pomimo tego, co mogło zostać powiedziane, Jezus nie skupił naszych nadziei na jak najszybszej drodze do nieba. On obiecał: „odrodzenie nowych rzeczy”, włączając w to świat, który kochasz, każdą jego wartościową część, oraz Twoją własną historię (Mt 19:28). Punktem kulminacyjnym całej Biblii są te oto słowa: „Oto czynię wszystko nowe!” (Obj 21:5). Nadejdzie Dzień Wielkiego Objawienia. Nie zniszczenia – *objawienia*. To jest ta najmocniejsza

nadzieja dla nas, którą Bóg nazywa kotwicą duszy. „Jej to trzymamy się jako kotwicy duszy” (Hbr 6:19). To, jak widzisz siebie w przyszłości, wpływa na Twoje obecne sytuacje bardziej niż cokolwiek innego. Uczniowie, którzy dopiero rozpoczynają swój rok szkolny, czują się zupełnie inaczej niż ci, którzy wiedzą, że za kilka dni będą wakacje. Kobieta, która składa właśnie papiery rozwodowe, czuje się inaczej niż ta, która wie, że za chwilę odbędzie się jej ślub. Nasza wizja przyszłości niesie za sobą ogromne konsekwencje w naszym sercu. Jeśli wiedziałbyś, że Bóg odnowi Twoje życie i wszystko co kochasz, jeśli wierzyłbyś, że ta cudowna, ogromna dobroć Boża nadejdzie – nie mówiąc tu o nie do końca sprecyzowanym niebie, ale tu i teraz, na tej ziemi – pokładałbyś nadzieję we wszystkim co masz. Byłaby to kotwica dla Twojej duszy. „Trzymajmy się jej, jako bezpiecznej i silnej kotwicy duszy, [kotwicy], która przenika poza zasłonę” (Hbr 6:19).

Będę szczery – jeśli wszystko układa się dla Ciebie idealnie i masz wszelkie powody, żeby myśleć, iż tak właśnie pozostanie – ta książka prawdopodobnie nie jest dla Ciebie. Natomiast jeśli zastanawiasz się dlaczego czujesz taki niepokój w swojej duszy, i czym jest to, na co tak naprawdę z niecierpliwością czekasz, jeśli pragniesz nieokiełzanej, nadzwyczajnej nadziei, która mogłaby stać się kotwicą dla Twojego życia – przeczytaj tę książkę. Będziesz zadowolony z efektu.





Wyobraź sobie skrzynię skarbów.

Nie małe pudełko, w którym możesz trzymać biżuterię na szafce nocnej – ale wielką skrzynię skarbów, większą niż jakakolwiek walizka, którą posiadasz.

Wyobraź sobie ogromną skrzynię dębową, jakiej mogą używać piraci, zbudowaną z wielkich żelaznych zawiasów, z ogromnym zamkiem. Rozmiar, wiek oraz siła tego mocnego pudełka mówią nam, że zostało przeznaczone do przechowywania bardzo wartościowych rzeczy. W środku tej skrzyni znajdują się wszystkie te rzeczy, które chciałbyś kiedyś odnowić. Wszystko co straciłeś, wszystko co stracisz.

Co znajduje się w Twojej skrzyni skarbów?

ROZDZIAŁ 1

CZY ISTNIEJE NADZIEJA, KTÓRA TO WSZYSTKO POKONA?

*Nie trzeba zbyt wiele odwagi, by być optymistą,
ale potrzeba jej wiele, by mieć nadzieję*

RABBI JONATHAN SACKS, „CELEBRATING LIFE”

Tego poranka wschód słońca był pełen nadziei. Wczesną porą stałem przy oknie modląc się, oglądając świt kąpiący się we wzgórzach w złotym świetle. Las był całkowicie nieruchomy, jakby nieskończony. Każdy liść był ukąpany w cieplej, żółtej poświacie, jak blask świecy; pokrywał całkowicie zbocza gór. Świadomość tej jasności, delikatnego piękna, rozświetlającego cały las, obudziła we mnie poczucie, że wszystko będzie dobrze.

Trwa jesień i zazwyczaj nie jestem szczególnie zadowolony z tego powodu. Nie lubię jesieni, ponieważ wiem, że za chwilę przyjdzie długa zima, która przyniesie więcej ciemności niż światła. Świat pokryje się szarością na zbyt długo. Ale tego roku odetchnąłem z ulgą widząc liście w kolorach dyni, trawę przemieniającą się w brąz – ziemię pozbywającą się swojego piękna, tak jakby przechodziła w stan hibernacji. Dlatego, że chciałem, aby ten rok się skończył.

Styczeń rozpoczął się samobójstwem w naszej dalszej rodzinie. Byłem tym, który odebrał telefon. Musiałem odnaleźć mojego średniego syna i powiedzieć mu, że brat jego ukochanej żony odebrał sobie życie. Później nasza dwójka musiała odnaleźć jego żonę, aby powiadomić ją o tym, co złamałoby jej serce. To były okropne dni.

Ułga zdała się przyjść jakieś kilka miesięcy później, kiedy mój starszy syn i jego żona, oraz mój pogrążony w rozpacz syn i synowa, przyszli z nowiną, że Stasi i ja zostaniemy dziadkami. Nie raz, a dwa – dwie pary oczekiwały na dziecko. Zrobili dla nas T-shirty; rozpierające nas wszystkich szczęście było wspaniałe. Rozmawialiśmy o naszych kuzynach, którzy razem dorastali, o kowbojach biegających naokoło domu Grammy i Puppy, przynoszących w ten sposób szczęście i bez troskę. Chyba szczęście miało tu swoje ostatnie słowo.

Później nasz starszy syn i jego wybranka przeszli przez okropną historię poronienia dziecka. Pochowałem swojego pierwszego wnuczka w górach za naszych domem. Staliśmy jako rodzina wokół malutkiego grobu, gdy jego załamana matka powiedziała te oto słowa: „Patrik, dzień, w którym dowiedzieliśmy się, że jestem w ciąży, był najlepszym dniem w naszym życiu. Dzień, w którym Cię straciliśmy, był najgorszym”. Patrzenie na cierpienie własnych dzieci było dla mnie najgorszą rzeczą, jaką doświadczyłem w życiu jako ojciec.

Zapowiedź pojawiła się na nowo kilka miesięcy później, kiedy to nasza uwaga była z miłością skupiona na ślubie naszego najmłodszego syna. Uwielbiam śluby; uwielbiam piękno, romantyzm, całą tę bajkową symbolikę. Uwielbiam *przyjęcia* ślubne. Ich przyjęcie odbyło się na zewnątrz, pod gwiazdami letniej nocy, przy włączonych światłach, śmiechu i tańcu. Wydawało się, że coś szepcze nam znów, że wszystko będzie w porządku. Jest coś ujmującego i czarującego na weselach, coś co przemawia do najgłębszych pragnień w naszych sercach. Nikt nie chciał wychodzić.

Następnego ranka wszyscy miło wspominaliśmy przyjęcie, kiedy zadzwonił mój telefon. Nasz drogi kolega Craig, którego znamy prawie 40 lat, zadzwonił, by poinformować nas o rozwinięciu się jego choroby nowotworowej. Miesiąc wcześniej miał nawrót choroby; teraz w ciągu 6 miesięcy miał umrzeć. Czekałem i trzymałem słuchawkę przy uchu tak długo, jak mogłem. To miał być drugi raz, kiedy straciłbym mojego najbliższego przyjaciela.

Dlatego też cieszę się, że nadeszła jesień i że ten rok się kończy. Możemy być po prostu szczerzy? Życie jest brutalne. Mamy wystarczająco dużo dobroci, aby obudzić w naszych sercach oczekiwania, ale też wystarczająco smutku, żeby to odciąć z powrotem. Kiedy takie odcięcie przekroczy twoje oczekiwania, zastanawiasz się czy w ogóle powinieneś się podnieść. „Płakałem, kiedy się urodziłem” – napisał angielski poeta George Herbert – „i każdy dzień pokazuje mi dlaczego”⁴. Tak, życie także potrafi być piękne. Jestem miłośnikiem piękna w życiu. Ale chciałbym zwrócić uwagę na, to że film pt. „Życie jest piękne” miał miejsce w nazistowskim obozie koncentracyjnym. Cenne jest to, że historia opowiada o ojcu, który kochał i chronił swojego małego synka przed makabrycznymi realiami tego świata.

Ale ojciec na końcu zostaje zamordowany. Wielu, wielu ludzi umarło śmiercią męczeńską. Potrzebujemy czegoś więcej w naszym życiu niż pozytywne myślenie. Dużo, dużo więcej. Potrzebujemy niezłomnej, niedającej się ugasić nadziei.

Gdy czuwałem rano przy oknie, bursztynowe światło świtu, zmieniało swój jesienny kolor w bogatszy odcień – jak z obrazu – niedościgniony, mityczny. I na chwilę to wszystko wyglądało jak przepelnione obietnicą. Prawdopodobnie Ty również poczułeś taką obietnicę, kiedy stałeś w swoim ulubionym miejscu, oglądając spiętrzone fale, dziwiąc się wiosennym kwiatom na pustyni, przechadzając się nocą ulicami Paryża, siedząc w ogrodzie z filiżanką kawy. Coś do nas szepcze wśród piękna, które kochamy.

„Większość rzeczy na świecie ma swój początek poprzez to, w jaki sposób je postrzegamy”, napisała brytyjska artystka Lillas Trotter – „Przed nami stoi piękne życie z możliwościami”⁵. Delektuję się tymi momentami; są one wśród moich najcenniejszych wspomnień. Ale czymkolwiek jest to, co daje nam taką obietnicę, przelatuje nam przez palce, za każdym razem kiedy próbujemy to osiągnąć. Wiem, że sama chęć tego, aby ten rok się zakończył, nie rozwiązuje sprawy, bo kto wie co przyniesie następny rok? „Dosyć ma dzień swojej biedy”, powiedział człowiek pełen miłosierdzia⁶.